

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Godzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR
CZARY
w Piotrkowie

Dziś Przepiękny Wzruszający Film
Lotniczy p. t.
**ŚWIATŁO
W CIEMNOŚCI**
ze znakomitą parą artystów: MYRNA
LOY i CARY GRANT.

Początek o godz. 5,
w niedziele i święta
o godz. 3 p. p.
Nad program aktual-
ności dźwiękowe

KINO-TEATR
NOWOŚCI
w Piotrkowie

JAN KIEPURA
oszałamia i podbija serca publiczności
śpiewem, humorem w najnowszym filmie
**KOCHAM
WSZYSTKIE KOBIETY**

Początek o g. 5 p.p.
w niedziele i święta
o godzinie 3 p.p.
Nad program
Tygodnik aktualności

Czy nowa pożoga świata? Włosi zajęli Aduę

Według wiadomości nadchodzących z Afryki wojska włoskie po ciężkich walkach pędzą przed sobą Abisynczyków okupowały miasto Aduę. Miasto to ucierpiało bardzo od bombardowania samolotów i od dział ciężkiego kalibru.

Po zajęciu miasta masy włoskie kierują się w kierunku stolicy Abisynji Addis Abeby.

Bombardowanie Addis Abeby

Donoszą, że w sobotę rano kilka eskadr samolotów włoskich bombardowały stolicę Abisynji Addis Abeby. Abisynska artylerja przeciwlotnicza podobno strąciła 3 włoskie samoloty, które stanęły w płomieniach. W stolicy Abisynji jest wielki popłoch gdyż nie może się ostać

przeciwko ciężkim pociskom bombowym.

Liga Narodów wzywa do pokoju

Na sobotnim zebraniu Ligi Narodów nie określono napastnika lecz wystosowano odezwę do obu stron wzywającą do zaprzestania walki. Anglia z Francją nie uzgodniły jeszcze stanowiska w sprawie solidarnego wystąpienia. Wszyscy oczekują jakiegoś „cudu”, a ten „cud” nie nadejdzie z Genewy ale chyba tylko z Berlina. Kto wie czy tak jak Włosi z Abisynją nie zrobi Hitler z Austrią i Kłajpedą. Jeśli wolno wojować jednemu dyktatorowi to drugi też sobie na to samo pozwolić może. Najbliższe dni a może nawet godziny przynieść mogą wiele niespodzianek.

Ważne dla Piotrkowa!

Umowa o dzierżawę kiosków z drukarnią Pańskich zerwana

Jak to w swoim czasie szeroko było komentowane w Piotrkowie ustępujący komisarz inż. Bujnicki „uszcześliwił” miasto nasze w ostatnim dniu swego urzędowania dziwną umową według brzmienia której „monopol” na plakatowanie wmieście oddał drukarni p. Ar. Pańskiego. W myśl tej umowy p. Pański „miał prawo” ściągać haracz od wyklejających afisze, taki jaki chciał. Przeciwno temu „monopolowi” oddającemu faktycznie w niewolę wszystkie drukarnie i organizacje w Piotrkowie głośno zaprotestowała opinia publiczna, a między innymi nasze pismo.

Zarząd Miejski formalnie nie mógł tej rażąco niesprawiedliwej umowy rozwiązać. Gdy jednak obecnie okazało się, że firma Pańskiego nie może zapłacić przypadającej w myśl umowy dzierżawnej kwoty Magistrat miał ręce rozwiązane i stosownie do warunków umowy jednostronnie rozwiązał. Krucho musi być z drukarnią Pańskich skoro nawet tak małej sumy zapłacić nie było w cz-

go. Nie zarobiło się wcale nic na wyborach, gazeta i drukarnia nie dają dochodu i wexselki podobno wszystko pochłaniają. Coś źle się dzieje w państwie „Duńskim”. Przypuszczając należy, że Agencja P.A.T. będzie też zadowolona, bo pozbyła się zbędnego balastu jakim była dzierżawa plakatowania.

Nowy program nauki religii w szkołach

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ustaliło w porozumieniu z władzami kościelnymi, tekst nowych programów nauki religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych 3-go stopnia i w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania.

Programy te będą w najbliższym czasie ogłoszone i stopniowo wprowadzane w szkołach, począwszy od roku szkolnego 1936-37. W związku z tem opracowane zostaną nowe podręczniki szkolne nauki religii.

Największa sensacja sezonu „LOUVRE”

Piotrków Trybunalski ul. Słowackiego 14

POLECA: futra, palta wełniane, suknie i kapelusze oraz wszelkie artykuły najwykwintniejsze i najmodniejsze wchodzące w zakres konfekcji damskiej.

Ceny bardzo przystępne. Firma egzystuje od 1913 r.

SOLIDNYM NA RATY

KTO NIE CHCE BYĆ WROGIEM RADJA

— i mieć selektywny i częsty odbiór audycji —

TEN WINIEN NABYĆ RADJO ODBIORNIK O MINIMALNEM ŻUŻYCIU PRĄDU W FIRMIE:

„ELEKTRON - RADJO”

Wł. ST. SZYMAŃSKI

PIOTRKÓW-TRYB. UL. SŁOWACKIEGO 22

Na składzie wszelki sprzęt radjowy i elektrotechniczny oraz stale świeże baterje

BANK

ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH Sp. Akc.

Oddział Piotrkowski—Piotrków Tryb., pl. Kościuszki 4. Tel. 10-08.

posiadający 16 oddziałów i połączenia na wszystkie miejscowości, załatwia wszelkie czynności bankowe na dogodnych warunkach i przyjmuje wkłady na oprocentowanie.

S. O. S.

RATUJMY TOWARZYSTWO RZEMIEŚNICZE

Przed wojną życie towarzyskie piotrkowskich rzemieślników skupiało się w Towarzystwie Rzemieślników, siedziba którego mieściła się przy Rynku Trybunalskim nad hotelem Litewskim.

Na czele tej placówki stali wybitni przedstawiciele rzemiosła naszego grodu. Byli to ludzie z wielką inicjatywą i praktyką życiową. To też życie wrzało. Była własna orkiestra, chór, sekcja dramatyczna. Co wieczór zbierano się na szczy, warcaby i preferansa. Sekcja amatorska wystawiała poważne sztuki, komedje, operetki i t. p.

Wspólne pikniki, biesiady, bale skupiały rzemiosło w jedną wielką harmonijną rodzinę.

Nie było intrzy, malkontentów — rozwój Towarzystwa szedł składnie i prężnie. Nie było wielkich i małych. Sobkowstwo nie miało miejsca. Pozostały więc wspaniałe wyniki w postaci monumentalnego gmachu, z jedną wielką salą balowo-teatralną, jaką jest sala im. ks. Jana Kilińskiego w Piotrkowie.

A cóż dzieje się dzisiaj. Spójrzmy prawdzie w oczy. Miejmy cywilną odwagę odmalować rzeczywisty stan obecny Towarzystwa Rzemieślniczego.

Nie liczy na „gwiazdkę z nieba” Nie czekajmy na zmianę warunków gospodarczych zwanych ogólnie kryzysem.

Kryzys my sami tworzymy i powiększamy. Nie oględna, nieobliczalna, eksperymentalna gospodarka czy stowarzyszenia czy własnego warsztatu — potęguję kryzys i stwarza dłań sprzyjające warunki.

Jest gmach rzemiosła polskiego, a rzeczywistość tylko nazwa pozostała „Towarzystwo Rzemieślnicze”.

Kto tam się dziś skupia? Jakże tam panuje życie? Gdzie jest ta prawdziwa, rzeczywista organizacja, gromadząca w współzwiązku fachowem, towarzyskiem rzemieślnika polskiego. Niema nic. Towarzystwo istnieje tylko z nazwy.

Przyglądając się gospodarce T-wa Rzemieślniczego od kilku lat — musimy stwierdzić: gospodarka T-wa doprowadziła tę instytucję do upadku i ruiny.

Od 1929 roku są nieopłacone podatki od nieruchomości, które wynoszą kwotę zł 4.043,54; podatki od lokali zaległe od 1930 r. na sumę 1851,36 zł. Zarząd m. Piotrkowa obciążył hipotekę T-wa za zaległe podatki sumą zł 3878. Sumy te są netto, bez oprocentowania, które rosła, zmniejszając majątek T-wa.

K. K. O. dokonało wpisu hipotecznego na gmachu T-wa na sumę zł 30.000 a prócz tego ma zabezpieczenie do zł 120.000 z tytułu udzielonych pożyczek Kasie Kredytowej która jest prowadzona przy T-wie pod nadzorem Zarządu T-wa Rzemieślniczego.

O gospodarce w Kasie Kredytowej napiszemy oddzielnie. Jest to

sprawa paląca, nad którą opinia publiczna nie może przejść do porządku.

To są zaledwie zaległości podatkowe, które powinny być płacone z roku na rok.

Towarzystwo Rzemieślnicze miało dochody i to poważne dochody z wynajmowania sali na bale i przedstawienia, gdzie podzieliły się te sumy, skoro nie są opłacone podatki. Dlaczego Zarząd T-wa nie ogłasza sprawozdań bilansowych, nie podaje do publicznej wiadomości budżetów i sprawozdań ze swej gospodarki. Te sprawy nie mogą być okrywane tajemnicą. W grę wchodzi grosz publiczny. Społeczeństwo ma prawo wymagać i żądać sprawozdań — jak się groszem publicznym gospodaruje.

Musimy bić na alarm. Udajemy się z gorącym apelem do właściwych władz, aby wejrzały w gospodarkę Tow. Rzemieślniczego; aby, wysyłając ekspertów i kontrolerów, zbadały to zło, które Tow. doprowadza do upadku i ruiny.

Nie można pozwolić, aby siedziba rzemiosła polskiego miała zniknąć z widowni i tyloletni dorobek ojców naszych miał być zniszczony. Rzemiosło piotrkowskie oczekuje rygorystycznych zmian w kierunku udrowienia stosunków i gospodarki T-wa.

Wszelkie posunięcia ze strony władz — rzemiosło przyjmie z gorącym poparciem i uznaniem.

Tyle donosi nasz informator, który do dobrze Towarzystwa Rzemieślniczego leży widocznie na sercu.

Od osób miarodajnych, którzy doskonale obeznani są ze stosunkami w tej organizacji, dowiadujemy się, że kwestje materialne Towarzystwa nie są aż tak rozpaczliwie złe, jak to określa autor. Istotnie zainteresowanie społeczeństwa rzemieślniczego placówką jest słabsze niż przed wojną. Nie pulsuje już takie życie towarzyskie, dlatego że jest wiele innych organizacji i społeczeństwo należy obecnie do wielu innych organizacji i stowarzyszeń biorąc wszędzie czynny udział.

Nie można o stan faktyczny winić wyłącznie zarządu. Na czele Towarzystwa i Kasy stali obywatele solidni i cieszący się zaufaniem ogółu. Zarówno były długoletni prezes p. Kopydłowski, oraz długoletni wiceprezesi prezes Kasy p. Marjan Faustyn położyli wielkie zasługi około rozwoju placówki. W szczególności p. prezes Faustyn jako społecznik idealnie czystych zasad za czasów swej kadencji zwracał wielką uwagę, ażeby gospodarka była prowadzona solidnie i racjonalnie. Za stan zadłużenia najmniejszej winy prezes Faustyn ponosić nie może, gdyż nie solidaryzował się nigdy z nieracjonalną gospodarką pieniężną, a gdy nie usłuchano jego rad i przestróg to prezes Faustyn bezwzględnie złożył

Budujmy szkoły

W dniu wczorajszym Zarząd Miejski wpłacił na rzecz Tow. Budowy Szkół Powozecznych 150 zł tem samem stał się dożywnym członkiem tegoż towarzystwa. Przypuszczając należy, że obywatelski czyn naszego Magistratu znajdzie licznych naśladowców.

Na terenie m. Piotrkowa dożywnymi członkami są: Ognisko Z.N.P. i dyr. i kina „Nowości” p. Grynszpan, a obecne Zarząd Miejski.



Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

Hrabia, który niespostrzeżenie stanął na progu, patrzył przez chwilę na wdzięczny obrazek. Usłyszał też, jak Gryzelda odpowiedziała:

— Dałby Bóg, żeby się spełniło to życzenie twego tatusia, moje drogie dziecko.

— Czy jestem swoim drogiem dzieckiem? — spytała Gilda.

— Jesteś, Gildo, bo ja cię bardzo, bardzo kocham.

— O, jak to dobrze! Podobam się, że nazywasz mnie drogiem dzieckiem, a nie biednym maleństwem, jak inni. Beata także tak mnie nazywa, a ja tego nie chcę słyszeć i zaraz zacznę płakać.

— Nie, ja cię napewno tak nie będę nazywał. Przecież wcale nie jesteś biednym maleństwem, lecz bardzo szczęśliwym i godnym zazdrości maleństwem. Mieszkaśz sobie spokojnie w pięknym zamku, masz wszystko, czego ci potrzeba, a przede wszystkim dobrego, kochanego tatusia, który pragnie uczynić cię szczęśliwą.

Gilda z przekonaniem skinęła głową.

— Ach, kochana Gryzeldo, wszystko co mówisz, bardzo mi się podoba. Tacy niemądry ludzie — nazywają mnie biednym maleństwem. Ty jesteś mądrzejsza i wierz, że jestem szczęśliwym dzieckiem.

Dalszy ciąg nastąpi

Do sprzedania okrycie karaskie, bonda sławicka, oraz stół dębowy rozsuwany i 6 takichże krzesel krytych cerata. Wiadomość Piotrków Legionów 16 m. 11 prawa oficyna II-piętro od 4 do 6 po poł.

Niniejszem aniuważnia się zagubioną kartę ewidencyjną na imię Eugenjusza Bogumiła Bieganowskiego wydaną 1934 r.

godność prezesa Kasy i wiceprezesa Towarzystwa.

Zalować wypada, że pozostali członkowie zarządu nie potrafili stanąć na wysokości swego zadania i nie podporządkowali się słusznym dyrektywom prezesa Faustyna.

Dziwny inspektor pracy w Grodnie

Związki robotnicze nie chcą go uznać

Do Min. Opieki Społecznej wpłynął memoriał Związków robotniczych, omawiający wystąpienie inspektora pracy w Grodnie, p. Janowskiego.

Oto charakterystyczne przykłady. W Grodnie od 1 b. m. trwa w fabryce dykt braci Braun strajk 800 robotników, którzy, otrzymując głodowe zarobki, zażądali podwyżki tych zarobków i 35 proc. wypłacanie ich w terminie. W fabryce tej bowiem zalegano ustawicznie z wypłatą pieniędzy robotniczych.

W czasie konferencji u inspektora pracy, właściciele fabryki wyrazili m. in. zgodę na przyjmowanie nowych robotników wyłącznie za pośrednictwem związku zawodowego. Wówczas jednak inspektor pracy oświadczył, że nie zgadza się na ten warunek. Nie zgodził się również na regularne wypłacanie zarobków robotniczych.

Przyjmując rolę opiekuna, tłumaczył, że jeśli robotnicy wcześniej otrzymają pieniądze, to wcześniej je wydadzą. Trzeba oszczędzać! Jako przykład, inspektor pracy przytoczył swoją osobę. Oto wtedy, gdy jego kolegom pensja zwykle nie wystarcza, on potrafił w ciągu 5 lat wybudować sobie dom za 25 tys. zł.

Wystąpienie inspektora pracy wywołało prawdziwą konsternację. Zdaniem naszym, należy p. inspektorowi wyjaśnić, że robotnicy nie tylko w ciągu 5-ciu lat, a nawet po 10-ciu latach ciężkiej pracy nie będą mogli wybudować sobie kamieniczki. Jak to p. inspektor uczynił, to już jego tajemnica. Związki zawodowe zareagowały prze-

ciwko tego rodzaju metodom. Na wspólnym posiedzeniu wszystkich Związków w Grodnie, powzięto uchwałę, że Związki nie uznają p. inspektora Janowskiego i nie będą się do niego zwracały w żadnym wypadku, ani przyjmowały jego interwencji. W uchwale tej oświadczone, że robotnicy nie mają zaufania do jego bezstronności. Słowem — związki wszczęły walkę o usunięcie p. inspektora Janowskiego.

10

Kamienicznik złodziejem

Dorożkarz Feliks Morek (Podchorążych 10) kupił dla kogoś na Skórczawie paczkę tytoniu za 76 złotych. Schował

Opiekunowie społeczni urzędować będą przez 3 lata

Nowopowołana przez władze miejskie w porozumieniu z władzami administracyjnymi instytucja opiekunów społecznych w poszczególnych kamienicach stołecznych urzędować będzie przez trzy lata.

Mianowani przez miasto opiekunowie społeczni sprawować będą swój urząd do roku 1938. Tymczasowym radnym miejskim zakazane zostało pełnienie funkcji opiekunów społecznych. (K.)

Ewakuacja mieszkańców

(K) Na skutek zarządzeń starostwa grodzkiego na Pradze ewakuowani zostali przymusowo z posesji gdzie zawalila się ściana lokatorzy domu przy ulicy Polekiej 29. Zawalony dom na Pradze opuściło 11 osób.

Koce polskie do Egiptu i Palestyny

Jak wynika ze sprawozdania Zw. przemysłowców w Białymstoku sytuacja w białostockim przemyśle włókienniczym kształtowała się we wrześniu b. r. na ogół pomyślnie.

Uruchomienie maszyn wyniosło 175 proc., licząc w stosunku do jednej zmiany

Już są PĄCZKI

w cukierni **J. GAJEWSKIEGO**
Chmielna 47a

Ogród Zabaw „100 POCIECH”
(obok mostu Kierbedzia)

W niedzielę 6 października b. r.

Festyn Ludowy

Na otwartej scenie bezpłatnie

Tańce Regionalne

Układu Zdzisława Żadejki
wykona

Balet

z pp. J. Żadejką i K. Stupczyńskim na czele. Ponadto wiele bezpłatnych atrakcji. Wejście do ogrodu 25 gr. Pp. Wojskowi i młodzież 15 gr. Otwarcie ogrodu o godz. 11 przed południem. Początek widowisk o g. 6-jej wieczorem.

Sarkofag na Wawelu

W niedługim już czasie trumna ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego zostanie zamknięta w sarkofagu, który stanie w podziemiach katedry wawelskiej.

W ciągu najbliższych dwóch tygodni komitet budowy sarkofagu z gen. Wieniawą-Długoszewskim na czele

Wilhelm wyrzebił wszystkie lasy Doorn

Od 16 lat zajmuje się zdetrzonizowaniem monarcha Niemiec Wilhelm Hohenzollern rąbaniem drzewa w okolicy Doorn. Zajęcie to stało się jego ulubionym sportem i namietnością. I jak twierdzi korespondent „Daily Express”, jest korzystne tak dla zdrowia cesarza, który czuje się młodszy i silniejszy, jak i dla polityki międzynarodowej. Korzystnie jest bowiem wyładowywać temperament w machaniu

Mecz Polska — Austria

Przygotowania do niedzielnego meczu Polska — Austria są na ukończeniu. Zawody rozpoczną się o godz. 12 w południe, a o godz. 10.30 rozegrane będzie spotkanie w hokeju między Stelą z Gniezna i WKS z Poznania. Zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji odbyli wczoraj lekki trening kondycyjny pod kierunkiem trenerów pp.: Otto i Kossoka. Austriacy przyjechali dzisiaj o godz. 12.48 w poł. O godz. 18-tej w Poesławie austri-

rozpatrzy nadesłane projekty sarkofagu.

Co do miejsca, w którym będzie sarkofag ustawiony — to nie jest ono jeszcze wybrane i kwestja ta jest przedmiotem prowadzonych obecnie studiów. Miejsce to musi być tak wyrębane, by mieli do niego wygodny dostęp odwiedzający pielgrzymi.

siekierą, aniżeli w potrząsaniu szablą nad sąsiadami.

Lecz i ten niewinny pozornie sport omal nie doprowadził do komplikacji między mieszkańcami Doorn a Holandją. W ciągu 16 lat zdolał ekscesarz wyrzebić okoliczne lasy tak systematycznie, że dyrektor lasów holenderskich musiał zwrócić się do niego z uprzejmą prośbą, aby raczył poskromić swą niszczycielską żądzę.

jackim obędzie się herbatka dla obu drużyn i kierownictwa.

Jutro po meczu Zarząd PZPN wydaje śniadanie, a o godz. 17-tej Austriacy opuszczą Warszawę.

Ponieważ zainteresowanie zawodami jest bardzo duże i w przedsprzedaży wykupiono już większą ilość biletów zostają w dalszym ciągu dobudowane na stadionie dodatkowe miejsca.

Skandaliczny wybryk przemysłowca

Uderzył robotnika w twarz

Strajk w firmie „Postar” przy ulicy Radzymińskiej trwa w dalszym ciągu i zaostriżył się znacznie. Związek robotniczy wysłał do inspekcji pracy rezolucję robotników, którzy powzięli uchwałę kontynuowania strajku aż do zwycięstwa.

Ostatnio zaszły bezprzykładne incydenty na terenie fabryki „Postar”. Odtóż właściciel tej fabryki Goldin, ośmielił się uderzyć jednego z robotni-

ków w twarz. Łajdaki postępek Goldina, wywołał ogólne oburzenie. W sprawie tej ingerował inspektor pracy, w rezultacie czego brutalny pracodawca zapłacił 25 zł. na rzecz uczącej się młodzieży robotniczej. Mimo to jednak Goldwin nie zmienił sposobu postępowania z robotnikami.

Jak donosiliśmy, w fabryce „Skarbon” wybuchł jednodniowy strajk demonstracyjny na znak solidarności z robotnikami firmy „Postar”. Właściciel fabryki „Skarbon” wywieścił wówczas ogłoszenie, że wyrzuci wszystkich robotników, jeśli nie powrócą natychmiast do pracy. Nazajutrz wszyscy robotnicy przybyli do fabryki, nie podejmując jednak pracy tak długo, dopóki pracodawca nie przeprosił ich i nie zapłacił za stracony czas.

Dziś odbywa się konferencja w inspekcji pracy, mająca na celu likwidację zatargu w firmie „Postar”. Jeżeli nie da ona rezultatu, zastrajkują ponownie robotnicy f-my „Skarbon” i nie podejmą pracy do chwili zwycięstwa robotników „Postaru”.

Chciała mieć własną pralnię

W pralni chemicznej Holemana przy ul. Dzielnej 13 wykryto nadużycia, dokonywane przez ekspedjentkę w ten sposób, że na grzbietach kwiaturszów kasowych wpisywała mniejsze sumy, niż na odcinkach i różnicę za-

bięła sobie. Wydało się to dopiero po trzech latach. A tymczasem sprytna ekspedjentka została współprzełożoną innej pralni na Smoczej. Przeciwnie nieuczciwej ekspedjentce, Icie Bluzaj-tównie, wszczęto dochodzenie.

Napadli, pobili i obrabowali

Na Raszynskiej róg Dalekiej kilku opryszków napadło na Władysława Pawłowskiego (Krochmalna 44) i poraniło go łepkami. Pawłowski stracił przytomność i wówczas na-

pastnicy mieli go obrabować z gotówką w sumie 70 złotych. Sprawa wygląda raczej na zemstę osobistą, co zaś do pieniędzy, to sprawa wygląda niejasno. Zresztą ustalili śledztwo.

Na rachunek hetmana

pobrali zadużo pieniędzy

Skandalicznie przedstawia się sprawa odroczenia uroczystości 270-lecia śmierci hetmana Czarnieckiego w Kielcach.

Dla wykonania tablicy pamiątkowej

i płaskorzeźby, utworzono w Warszawie specjalne biuro. Sekretarz biura pobrał dotychczas 6.120 zł. pensji, wówczas, gdy koszt tablicy i płaskorzeźby wynosi 1000 zł.

Uwaga-subskrybenci. Pożyczki Inwestycyjnej

Delegat do spraw 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej podaje do wiadomości, że dn. 15 b. m. upływa ostateczny termin wydawania subskrybentom świadectw tymczasowych teże pożyczki przez placówki subskrybcyjne.

Osoby, które do dnia 15 b. m. nie odbiorą świadectw tymczasowych, już ich nie otrzymają i dopiero we właściwym czasie będą im wydane oryginalne obligacje pożyczki.

Z FRONTU PRACY

STRAJK SPOWODU WYDALENIA DELEGATÓW ROBOTNICZYCH
W fabryce cykorii Muszkat i Thonier w Warszawie trwa strajk spowodowany wydalaniem 3-ch delegatów.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE PONCZOSZNICZYM
W Łodzi zapowiada się zatarg w przemyśle ponczosznicy. Umowa zbiorowa wygasa 31 października r. b. Robotnicy mają zamiar wystąpić z żądaniem podwyższenia płac, załatwienia urlopów, uregu-

lowania sprawy zatrudnienia sił pomocniczych i t. p.

STRAJK W FIRMIE „ZIELENIEWSKI, FITZNER i GAMPER”
W fabryce „Zieleniewski, Fitzner i Gamper” wprowadzono niesłychany zwyczaj potrącania robotnikom za zniszczenie narzędzia pracy. Robotnicy zastrajkowali, żądając zniesienia tego systemu.

O PODWYŻKĘ PŁAC
We Lwowie strajkują pracownicy, zatrudnieni w magazynach konfekcji męskiej. Żądają oni 40 proc. podwyżki plac.

Jutro w niedzielę

Festyn Ludowy w „100 Pociągach”

Kierownictwo „100 Pociągów” dając posłuch licznym życzeniom byłowców sympatycznego Ogrodu Zabaw urządza w przyszłą niedzielę Wielki Festyn Ludowy o programie bardzo urozmaiconym.

Główną atrakcją niedzielnej zabawy będą Tańce Regionalne układu Zdz. Żadejki w wykonaniu Baletu z J. Żadejki i K. Stupczyńskim na czele.

Z tarczą lub na tarczy

Już jutro gramy z Austrią

Warszawa żyje już gorączkową atmosferą jutrzejszego międzynarodowego spotkania piłkarskiego Polska — Austria. Dla orientacji publiczności, podajemy szereg wskazówek w jaki sposób przybywać na mecz i zajmować miejsca. Zaznaczyć trzeba, że stadion został poważnie rozbudowany, dla ułatwienia obserwacji.

Na boisko trzeba przybyć wcześniej aby uniknąć tłoku. W tym celu już na godz. 10.30 wyznaczono przedmecz w hokeju na trawie.

Publiczność, mająca bilety do łóż i na trybuny, zajmując normalnie swe miejsca Publiczność z biletami na miejsca siedzące nienumerowane przed trybunami wchodzi również głównym wejściem i nie dochodzi do budynku stadionowego, skracając w lewo, skąd kieruje się już na swe miejsce. Prasa dochodzi do końca budynku stadionowego i skracając w lewo. Fotografowie wchodzi na boisko przez tunel.

Prasa wiedeńska, krytykując składy niedzielne przeciwko Węgrom i Polsce, wyraża niezadowolone wstawienie do drużyny przeciw Polsce bocznych pomocników Lebedy i Skoumala oraz środka na-

padu Stoibera i prawego łącznika Gschweidla, domagając się wystawienia ich przeciwko Węgrom, jako silniejszemu przeciwnikowi. Potwierdza to więc, że drużyna przeciwko Polsce jest bardzo dobra i ma w swych szeregach doskonałych piłkarzy.

Dotychczas Polska rozegrała z Austrią 3 spotkania, dwa z reprezentacją amatorską, jedno z zawodowcami. Wyniki i składy naszych drużyn wyglądały, jak następuje:

6.10.1929 w Gracu Polska — Austria amatorzy 3:1 (1:0): Domański, Martyna, Bulanow, Kotlarczyk I i II, Makowski, Wpiewski, Nawrot, Reyman, Pazurek, Balcer, Bramki: Martyna z karnego, Nawrot i Pazurek.

15.6.1930 r. w Krakowie Polska — Austria am. 3:1. Fontowicz, Martyna, Zieman, Szaller, Kotlarczyk I, Mysiak, Czula, Pazurek, Reyman, Kossok, Balcer, Bramki: Reyman, Kossok, Balcer.

12. maja 1935 r. w Wiedniu Polska — Austria zaw.: 2:5 (1:3). Fontowicz, Michalski, Bulanow, Kotlarczyk I i II, Haliszka, Riesner, Matjas Szerke, Pazurek, Włodarz, Bramki: Matjas II.

KURJERK

CODZIENNY

Z E SWIATA

HITLER W PRUSACH WSCHODNICH

Kancelarz Hitler odbywa obecnie podróż inspekcyjną po Prusach wschodnich. Hitler zwiedził już port wojenny w Piławie, szereg lotnisk nowozbudowanych i garnizonów armji lądowej. Po zwiedzeniu Eibla i Malborka, Hitler po raz drugi zawitał do Krolewca.

ZEMSTA ZDRADZONEGO MEŻA

Mieszkaniec Rumunji, Stefan Putoi ze wsi Malkoci podejrzewał swoją żonę, że go zdradza. Przed kilkoma dniami powiedział żonie, że wyjedź z wsi, w rzeczywistości jednak ukrył się i wieczorem wrócił do domu. Żony w domu nie zastał, udał się więc do sąsiada i tam znalazł żonę w flagranti. Mężczyzna pobił do krwi żonę zaś zawłókł do domu. Tam obciął żonę uszy i widelcem wydułabł oczy. Policja aresztowała go w szynku, gdzie opisał swoją tragedję.

PLAGA STRUSIÓW W AUSTRALJI

Kolnicy australijscy zwracają się do rządu z prośbą o udzielenie im jaknajszybszej pomocy przeciw strusiom, które niszczą zbiory. Ptaki są całkowicie zdewastowane po przejeździe stada strusiów. Rząd obiecał wysłać ekpedycję ratunkową dla strusiów zaopatrzone w karabiny maszynowe.

Z KRAJU

POZAR LASU POD LWOWEM

We wsi Gaje pod Lwowem wybuchł pożar, który zniszczył kilka gospodarstw i dużą przestrzeń lasu. Wszystkie sąsiednie strażnie ogniowe pracowały kilka godzin nad zlokalizowaniem ognia.

SMIERTELNY STRZAŁ Z DUBELTÓWKI

Do właściciela majątku Krosnowo przyjechał na polowanie naczelnik urzędu skarbowego ze Skiermiewic, Feliks Czapliski. Po powrocie z polowania Czapliski czystą dubeltówkę. Wówczas palił strzał i nabój ugodził w kolano właściciela majątku Krosnowo, Myszkiewicza. Przywieziono go do szpitala do Warszawy, gdzie ranny zmarł wskutek nadmiernego upływu krwi.

BOJKA RODZINNA

Dwaj mieszkańcy wsi Łosie pod Nowym Sączem wreszcie przestali się, a wreszcie doszło do bójki. Michał Myrna uderzył nożem swego szwagra w brzuch, wypruwając mu jelita. Po dokonaniu zbrodni uciekł. Kłótnia została wywołana sporem o majątek.

KEUSOWNICTWO

Policja aresztowała we wsi Rudziszki w powiecie wileńsko-trockim dwóch kłusowników, którzy w lasach państwowych zabilili wspaniałego łosia.

Z MIASTA

POMNIKI STEFANA CZARNECKIEGO

Zarząd komitetu propagandy czynu polskiego zawiadamia, że uroczystość odsłonięcia pomnika hetmana Czarnieckiego, która miała się odbyć w niedzielę, zostaje odłożona do roku przyszłego.

BEZROBOTNI NA ROBOTACH PUBLICZNYCH

W ciągu miesiąca września b. r. pracowało 8605 bezrobotnych na robotach publicznych, finansowanych przez wojewódzkie biuro unduszu pracy.

Niedziela w OPERZE

ROSE MARIE

WE WTOREK

Otwarcie sezonu zimowego

H A L K A

JUBILEUSZOWE

1000-NE PRZEDSTAWIENIE

Ceny biletów od 30 gr. do 5 zł.

RADJO

SOBOTA, 5 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

12.15 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 14.30 Koncert z płyt. 15.00 fragm. pow. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja jęz. francuskiego. 16.15 Muzyka. 16.30 Skrzyńka techn. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Pogadanka. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 Przegl. wydaw. 18.40 Pogad. społocz. 18.45 Muzyka. 19.00 Koncert rekl. 19.25 Przegl. prasy roln. 19.35 Wiad. lok. i sport. 19.50 Pog. akt. 20.00. „Prose sobie nie przeszkadzać”. 20.55 „Obóz dla matek z dziećmi”. 21.00. Aud. dla Polaków z zagran. 21.30 „Wesoła Sirena”. 22.00 Muzyka. 23.00 Wiad. met. 23.05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA 6 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

9.00 Pieśń poranna. 9.03 Gazetka roln. 9.15 Płyty. 10.30 Nabożeństwo z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Tr. Międz. Zawodów Konnych. 13.25 Teatr Wyobraźni. 13.45 Płyty. 14.00 Tr. Międz. Zawodów Konnych. 14.15 Fragment z „Potopu” Sienkiewicza. 14.35 Tr. Międz. Zaw. Konnych. 15.00 Godzina rolnika. 16.00 Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Utwory fortepianowe. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.40 Mi-gawki regionalne. 18.00 Koncert. 18.30 Słuchowisko. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiad. sport. 19.30 Płyty. 19.45 Co czyta? 20.00 Koncert. 20.45 Wyjāti ki z p. J. Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesolej lwowskiej fa-li”. 21.00 Tr. meczu hokerskiego Polska — Czechosłowacja. 22.00 Wiad. sport. 22.15 Tr. zakończenia meczu piłkarskiego Polska — Austria (stille). 22.43 Muzyka. 23.00 Wiad. meteorol.



Czystość — to zdrowie.

Gotujcie higienicznie i ekonomicznie

na gazie.

Proces o należność z bridża

Czy uda się obalić przepis kodeksu Napoleona?

W jednym z klubów bridżowych w Warszawie powstał zatarg. Mianowicie jeden z partnerów, inżynier S. K. przegrał 320 złotych. Inżynier K. wypłacił 100 złotych, pozostawiając 220 złotych dłużnym.

Inżynier K. oświadczył swemu partnerowi ziemianinowi J. S., że zwróci pieniądze nazajutrz. Nazajutrz inżynier nie zgłosił i w ogóle więcej się nie pojawił. Nie pomogły telefoniczne ani listowne dopominania. Wtedy ziemianin zażądał, ażeby zarząd klubu pokrył jego pretensje, spotkał się jednak z uzasadnioną odmową. Okazało się, że tytu partnerów... nie płaci, że gdyby klub miał odpowiadać za wszystkie nieregulowane przegrane, musiałby zlikwidować się w ciągu kilku dni.

W tych warunkach ziemianin postanowił wystąpić do sądu. Od czasu kodeksu Napoleona mianowicie istnieje przepis, który głosi, że dług karcianego dochodzić nie wolno. W skardze dowodowej usiłuje poszkodowany ziemianin obalić ten odwiecznie obowiązujący przepis, motywując niezwykle ciekawy sposób swoje roszczenie.

J. S. wskazuje, że bridża nie można uważać za grę hazardową, dla których podówczas stworzono przepis. Jest to swego rodzaju praca, zaś wygrana nie jest wynikiem szczęścia, lecz wynagrodzeniem za umiejętność.

W dalszym ciągu skarga powodowa dowodzi, że w Warszawie wytworzyła się proceder zarobkowy gry w bridża. Mianowicie są osobnicy, którzy zawodowo grają w klubach i lokalach prywatnych, utrzymując się z tego wyłącznie źródła.

Do takich zalicza się, jak dowodzi ziemianin, przegrany partner. Byłoby wysoce niemoralnym, ażeby „pracownik” na tym polu korzystać z przywilejów prawa, które zakazuje dochodzenia sądowego pretensyj karcianych, gdy on sam, nie ryzykując w tych warunkach niczem, ma tylko możliwość zarabiania.

Ciekawym jest, jak ustosunkuje się sąd do tej sensacyjnej skargi. Bądź co bądź zwolennicy sportu bridżowego mają swoją emocję i wieść o procesie jest przedmiotem ożywionych komentarzy w klubach karcianych Warszawy.

Wystrzegajcie się „Wilbuljonu“!

Mimo surowej kontroli sanitarnej co pewien czas pojawiają się na rynku żywnościowym artykuły nie nadające się do spożycia. Niezwykłą aferę zdemaskowano w ostatnich dniach na terenie prowincji. Od pewnego czasu agenci rzekomo istniejącej w Wilnie fabryki kostek do buljonów pod nazwą „Wilbuljon”, zaczęli dostarczać kostki sklepom spożywczym w różnych miastach.

Nabywcy kostek skarżyli się jednak na dziwny smak buljonu otrzymanego z tych wyrobów. Przeprowadzona analiza

sanitarna wykazała, że kostki nie tylko nie zawierają substancji pożywnych, ale wręcz przeciwnie, są szkodliwe dla zdrowia. Naskutek masowych skarg policja województwa kieleckiego podjęła dochodzenie które dało rewelacyjne wyniki.

Okazało się bowiem, że w Wilnie nie istnieje żadna fabryka pod nazwą „Wilbuljon”, a kostki dostarczane sklepom przez anonimowych agentów pochodzą z jakiegoś pokątnego warsztatu masarskiego. Wydano nakaz konfiskowania szkodliwych wyrobów.

Czy będzie amnestja?

W sferach sądowych i prawniczych wielkie zainteresowanie budzą pogłoski o zamierzonej amnestji. Według ostatnich informacji, mających swoje źródło w sferach autorytatywnych, amnestja w najbliższym czasie nie jest przewidywana i nadzieje pokładane w ogólnie ułaskawieniu więźniów nie znajdują potwierdzenia. Władze wymiaru sprawiedliwości przechodzą do porządku dziennego nad fak-

tem nadmiernego zaludnienia więzień, wyhodząc z założenia, że w obecnej chwili nie jest wskazaniem wprowadzić ogólną amnestję. Raczej władze pójdą w kierunku liczeńszych indywidualnych ulg i ułaskawień, ażeby w ten sposób nie dopuścić do skorzystania z dobrodziejstw amnestji przez osobników, którzy nie są służący na akt łaski. (s.)

Rozwód w celi więziennej Pawiaka

Morderca rywala nie chce się rozwiść z żoną

Terenem niecodziennych pertraktacji była wczoraj celi więzienna na Pawiaku.

Od pięciu miesięcy przebywa w areszcie śledczym bohater krwawego dramatu małżeńskiego robotnik drukarski Mojżesz Cwajhorn. Przy ul. Pawiej Nr. 5 Cwajhorn zamordował właściciela straganu z owocami w Halach Mirowskich Hersza Gradusa, gdyż podejrzewał go o utrzymywanie bliskich stosunków ze swą żoną, Fajgą Rzeleńską. Przed dwoma tygodniami Rzeleńska, która zawarła z Cwajhornem żydowski ślub religijny wystąpiła do rabinatu z prośbą o przeprowadzenie formalności rozwodowych. Podała ona również do wiadomości władz, iż morderca Cwajhorn ma drugą żonę w Łodzi. Rabinat porozumiał się z zarządem więzienia przy ul. Dziekiej 24 i delegował wczoraj na Pawiak rabiną i sekretarza, celem załatwienia rozwodu.

Gdy Cwajhorn sprowadzić mieli do kancelarii więzienia, oświadczyć kategorycznie, że nie udzieli żonie rozwodu, Rabin udał się do celi Cwajhorna

i długo go namawiał, by zgodził się na rozwód, gdyż w przeciwnym razie grozi mu sprawa o bigamię. Uparty morderca rywala w żaden sposób nie chciał się na to zgodzić, tak, że ceremonia rozwodowa w więzieniu nie doszła do skutku. (k.)

Listy pełne tragicznej wymowy

Należy pomóc naszej młodzieży

Do poradni Zawodowej napływa ostatnio szereg tragicznych listów. Piszą dzieci z Polesia i Podlasia z Wołynia i Podola, z Wileńszczyzny i Lubelskiego, z Wielkopolski, ze Śląska, z Podkarpacia, ze wszystkich stron Polski.

Dla scharakteryzowania tej korespondencji, podajemy urywki z szeregu listów. Ze Świsłoczy zwraca się do Poradni 15-letni chłopiec, który teraz wychodzi z VI klasy. „Proszę udzielić mi wskazówek, gdzie i jak mam się uczyć, Ojciec mój jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Matka na służbie. Nikt z nich mnie nie pomoże. Mam wielkie zamiłowanie do nauki — nie wiem, jak sobie radzić. Chciałbym, by Szanowne Stronniczo udzieliło mi wskazówek o szkole lotniczej, technicznej i marynarskiej...”



przyniesie Ci los z kolektury
„Szukasz szczęścia? — Wstąp na chwilę!”
Centrala: Nowy-Swiat 68.
Oddziały:
Krak. Przedm. 87, Nowy-Swiat 30,
Chłodna 68, Marszałkowska 86.

6-ej klasie szkoły powszechnej tak mówi o sobie: „Mieszkał w ciemnym zakątku Polski i jest mi tak źle, że nie mogę opisać bólu swego — przeto serdecznie proszę poradzić mi co mam robić, gdzie me kroki skierować. Ufam w dobroć Waszą, że przysłacie mi adresy szkół zawodowych...”

Rozsądnie i rzeczowo pisze 17-letnia dziewczyna z pod Białegostoku. „Jestem córką drobnego rolnika, a w obecnych czasach wobec trudnych warunków — kształcić się w wyższych szkołach niepodobna. Zwracam się z gorącą prośbą do Poradni, ażeby mi udzieliła informacji co do szkół rolniczych i handlowych, jaka opłata za naukę, ażeby to odpowiadało zasobom pieniężnym drobnego rolnika...”

15-letnia z Grajewa: „Marzeniem mojem ponad wszystko, to zostać policjantką. Czy wogóle mogłabym się tam dostać. Byłabym naprawdę dobrą policjantką, ponieważ jestem silna, zdrowa i mam silną wolę. Proszę o warunki kształcenia się na policjantkę...”

Zgłasza się też 19-letni sierota, który ciężką pracą od dziecka zebrał 1000 złotych, ażeby się kształcić w szkole technicznej. Mieszka w powiecie nowogrodzkim — nie wie, gdzie się udać i jakie są warunki przyjęcia do szkół dla niego odpowiednich.

Tak, tragiczne listy. Ciężko jest dziś młodzieży.

KUPON PRAWNY Nr. 158
okazanie dwóch kuponów poradkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

PAMIĘTAJ! WOLAŃCÓW WZBOGACĄ!

Sport

DOKĄD DZIŚ POJŚĆ?

Łazienki: godz. 12 konkurs im. Ministra Spraw Zagranicznych.

Park Sobięskich: godz. 15 pierwsze konkursy dziesięcioboju o mistrzostwo Polski.

Hala Sikry: godz. 17 mecz o mistrzostwo bokserskie kl. 8 Skra — YMCA.

KTO SPADNIE Z LIGI?
Dotychczasowy stan gier ekstraklasy polskiej.

W rozgrywkach ligowych pozostało jeszcze do rozegrania 27 spotkań. Przyjrzyjmy się w jakiej sytuacji znajdują się poszczególne drużyny, według obecnie zajmowanej kolejności w tabeli:

Pogoń posiada w tej chwili 21 pkt. ma jeszcze 5 meczów, a mianowicie gra u siebie z Cracovią, Śląskiem i Garbarnią, a poza Lwowem z Wisłą i Wartą.

Warta — 19 pkt. ma do rozegrania 4 mecze. U siebie dwa z ŁKS-em i Pogonią oraz dwa wyjazdowe z Polonią i Cracovią.

Ruch zgromadził 19 pkt. Ma grać jeszcze 5 razy w Hajdukach 3 razy (Cracovia, Polonia, Garbarnia) a poza domem z Wisłą i Warszawianką.

Garbarnia — 16 pkt. gra jeszcze 5 razy, przyczem u siebie z Legią i Wisłą, a poza Krakowem ze Śląskiem, Pogonią i Ruchem.

Legia — 16 pkt. gra jeszcze 4 razy, a mianowicie u siebie z Cracovią i Warszawianką, a poza Warszawą z Wisłą i Garbarnią.

Warszawianka — 15 pkt. Pozostały jej jeszcze tylko 4 mecze a mianowicie u siebie z Ruchem i Wisłą, a na wyjeździe ze Śląskiem oraz z Legią (na stadionie WP.).

ŁKS — 14 pkt. ma 5 meczów z czego 2 w Łodzi (Śląsk, Cracovia) i trzy poza i o dziwo (Warta, Polonia, Wisła).

Śląsk — 14 pkt., gra jeszcze 5 razy, ale tylko raz u siebie (Warszawianka), a 4 razy poza domem z Garbarnią, ŁKS, Pogonią i Polonią. Jest on dość poważnie zagrożony.

Cracovia — 13 pkt., ma jeszcze 5 meczów, a mianowicie w Krakowie jeden (Warta), a poza Krakowem cztery (Legia, Pogoń, ŁKS, Ruch).

Wisła — 11 pkt., gra jeszcze 7 razy, ma zatem szansę na poprawienie swej pozycji, tenbarndziel. ze 5 meczów ma u siebie (Pogoń, Ruch, Polonia, Legia, ŁKS), ieden w Krakowie na boisku Garbarni z Garbarnią, a tylko 1 wyjazdowy (Warszawianka).

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM.
Cmbielewski otrzymał kartę powołania do wojska. Powinność swą będzie odbywał w Łodzi, co umożliwi mu w dalszym ciągu uprawianie treningów.

Emigracja polska, korzystając z pobytu Warszawianki we Francji, zorganizowała spotkanie z zawodową drużyną francuską Racing z Lens. W skład drużyny polskiej weszło kilku graczy emigracyjnych i rezerwowi gracze Warszawianki. Zwycięstwo odniosła niespodziewanie drużyna polska w stosunku 5:4. Do przerwy prowadził Francuzi 3:1.

Pojawiła się wiadomość o wystąpieniu Małchrzyckiego z Warty. Ze sfer najbliższych do kierownictwa Warty, komunikują, że w ten sposób Małchrzycki usiłował urzędzić czekające go ze strony zarządu Warty dochodzenie dyscyplinarne za iskrawą niesubordynację i inne wykroczenia.

Przyjazd węgierskiego ping-pongisty Barny do Warszawy został odwołany, wzmian za to odbędzie się w dniu 12 b. m. mecz Warszawa — Lwów, z udziałem Ehrlicha. Następnego dnia rozegrane zostaną zawody pokazowe, podczas których odbędzie się spotkanie między Ehrlichem a Gutkiem z Tarnowa.

Sen badylarza

Dwie dziewczyny czyszczą kieszenie

Chłop spod Warszawy, Piotr Stępniewski, sprzedał warzywa i pozostał w stolicy. Wóz z parobkiem odprawił do domu. Wieczorem trochę się gdzieś zawierzusił i zabił się aż na ulicę Pańską, gdzie w bramie nr. 110 za-nął. Była północ, gdy podeszły doń dwie dziewczyny i zaczęły penetrować kieszenie. Skradły mu 20 złotych (więcej; nie

miał) i oddaliły się. Ale Stępniewski w tym czasie zbudził się i wszczął alarm. Krzyk usłyszał patrol policyjny. Dziewczyny zostały schwytane. Pieniądże im odebrano. Tomaszycy się, że gospodarz sam im dał pieniądze. Ale kłamstwo było zbyt widoczne. Poszły obie do aresztu. Są to: Anna Rykalska i Irena Zawadzka (Krochmalna 16).

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Do serc Czytelników

Ukończyłam Szkołę Dramatyczną!

Jestem młoda, zdrowa i pełna wiary w przyszłość. Marzyłam o karierze teatralnej, w tym celu ukończyłam Szkołę Dramatyczną, lecz niestety, nie mam pro tekcyj i nigdzie nie mogę dostać się na scenę. Naprawdę chodzę do Wytwórnicy filmowych i tam nie mogę dostać się, choćby na statystykę.

Czas biegnie szybko, powoli wyżyłam się wszystkiego co miało jakkolwiek wartość, dziś nie mam środków do życia, jednak nie tracę nadziei na lepsze jutro, dlatego zwracam się za pośrednictwem

„K. C. 5 gr.” do społeczeństwa z prośbą o dopomożenie mi w znalezieniu, jakiegokolwiek pracy. Ukończyłam 6 klas gimn. Lubię bardzo dzieci, chętnie zajmę się im tym bobasem, będę go uczyła i opiekowała się, jak najdroższym braciśkiem.

Mogę być kasierką - ekspedjentką, wszak to nie filozofia — trzeba tylko chcieć pracować i być uprzejmą a tego mi nie brakuje.

Wierzę w szlachetność ludzką i czekam ratunku.
Rena

Ofiary i prace

ZAOFIAROWANE
Potrzebna dziewczyna do pomocy pani domu, zgłaszać się: Mokołowska 37 m. 47.

Potrzebny pomocnik woźnego (18 — 19 lat). N.-Świat 19. Polskie Tow. Krajoznawcze.

Potrzebna służąca: Marszałkowska 151 m. 29.
P. Marja F. — paczkę do uznania p. Redaktorci.

WYDANE
Bezrobotnemu starszemu p. N. spodnie i kamizelka.

Proszą o pracę

Kobieta w średnim wieku, posiadająca doskonale referencje i świadectwa, prosi o pracę do małego domu. Smacznie gotuje, pięknie pierze i sprząta. Łaskawa wiadomość kierować: Al. Jerozolimskie 8 m. 38.

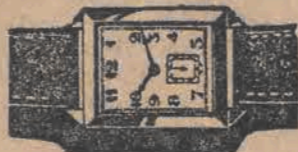
Muzyki fortepianowej, udzielam sumiennie i gruntownie, starszych skróco-

nym systemem. Godzina złoty. Krak. Przedmieście 6 m. 20.

Osoba inteligentna uczciwa, średnich lat prosi o pracę do 2-go osób lub samotnej Pani lub dzieci na przychodnie. Łaska we zaoferowanie kierować: Pańska 104 m. 5.

ZEGAREK TO RZECZ ZAUFANIA

Zegarki szwajcarskie z wiecznym szkiem



3²⁵

25-cio letnia gwarancja	3.45	4.95
ze świecącym cyferblatem	5.95	6.95
na rękę	5.95	7.95
na rękę srebrne lub duble	10.95	12.95
kieszonkowe Cyma	23.75	28.75
Złote damskie z próbą	22.75	27.50
Budziki	6.95	8.95
Straszaki 6-cio mm. oksydowane	od 4.55	

Firma: „CHRONOMETRE” Nowy Świat 45 w podwórzu

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

TAŃCÓW nowoczesnych wirowych wycuca szkoła Złota 7 za złotych 2.50 1776

TAŃCÓW gwarantuje wycuczenie Szkoła Elektoralna 15 telef. 652-75 za zł. 2.50 1823

TAŃCÓW za 2.50 wycuca szkoła Ogrodowa 5 tel. 2-08-16. 4847

TANECZYĆ elegancko z 8-mlu lekcyj za 2.50 Szkoła, Marjańska 9 5495

TAŃCÓW wycuca szkoła Elektoralna 45 za 2.50 4385

TAŃCÓW nowoczesnych, wycuca szkoła Przejazd 3 Ceny bardzo niskie 5513

TAŃCÓW w kompletach wycuca znana szkoła Baletmistra Józefa Piotrowskiego i Syna, Kozia 5-1 róg Trebackiej. 5963

POSADY POSZUKIWANE

PANIENKA z prowincji poszukuje jakiegokolwiek pracy. Wronia 64 m. 39. 5911

POSADY ZAOFIAROWANE

DZIEWCZYŃKA do sprzątania, łapania oczek, potrzebna. Złota 4-2. 5939

POTRZEBNI polerownicy i stolarze. Leszno 110-163 od zaraz. 5965

POTRZEBNY ezelandnik stolarski. Grzybowska 56 m. 39. 5966

POTRZEBNE zdolne podręczne do stolarza i zdolna polerownica. Emilji Piater 10 m. 11. 5935

TOKARZ armaturowy potrzebny, stała praca, wymagać skromnych. Oferty — Kurjer „Dokładny”. 5916

KUPNO — SPRZEDAŻ

A) OTOMANY dywanowe 100, tapczany 70, kozetki 35. Wytwórnica chrześcijańska, Chłodna 19. Odpowiedzialnym na raty. 1920

A) UBIORY męskie, damskie, gotówka, ratami. „CEWU”, Chłodna 28, róg Zielnej, front 1-sze piętro. 1875

A) ZŁOTY tygodniowy Żyrardole, Radjo-odbiorniki, Patefony, Wyznaczniki. Pańska 40/22. Chłodna 42/13, tel. 607-74. 1948

DWUZŁOTOWE raty; ubiory, meble, wyży-maczki, patefony. Pawia 40-4. Ceny gotówkowe. 5960

GRAMOFONY. Radjo-odbiorniki. Rowery. Wyznaczniki. Najtaniej — Najsolidniej! Pięćdziesiąt raty. „Akord”, Królewska 16. 1934

GRAMOFONY. Radjo-odbiorniki. Rowery. Wyznaczniki. Najtaniej, raty pięćdziesiątowa. „TON” Elektoralna 4. 1984

„HENREY” PRACOWNIA FUTER NOWY-SWIAT 62, TEL. 6-17-48. Wykonują wszelkie roboty kuźnierskie z własnych i powierzonych futer. Przeróbki, reperacje. Robota pierwszorzędna. Najnowsze modele. Warunki dogodne. 1803

KRAWIECZYŃNA, Konfekcja dziecięca, Bielizniarstwo, Gorszejarstwo, Modniarstwo, Piżamy, Haft, Kursy Fryzderskie, Marszałkowska 118, tel. 216-16. 1985

M.) MEBLE, otomany, tapczany, gotówką — ratami, sprzedaje najtaniej. Graniczna 3. 1778

OD 30 złotych, jesionki, palta, futra damskie, mundurki szkolne. M. Lubelski Nalewki 11 — 7. 1937

PALTA męskie **KURTKI** ZŁ. 25 **MUNDURKI** uczniowskie Fabryka i Magazyn, Marszałkowska 108-2. 1859

PLYTY od 0.35, nowe zł. 1, najnowsze 1.30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DZWIĘK” Chłodna 34-20. 1023

RADJO — aparaty „Telefunken — Ambasadör”, „Philips” na dogodnych warunkach kredytowych instaluje „Pradnia” Żelazna róg Chłodnej. 2000

RAJDOODBIORNIKI, Rowery. Gramofony Wyznaczniki. Najtaniej — 40 rat. „Technomar”, Zielna 31. 1933

RATY 10 złotych miesięcznie. Ubiory męskie, damskie. Żelazna 45 — 2. Urzędnikom państwowym, samorządowym bez zaliczek.

TAPCZANY higieniczne, automatyczne, nowoczesne. Materace łóżkowe. Ceny konkurencyjne. Chłodna 66. 1962

UŻYWANA garderoba męska, damską zamieniam na nową lub manufakturę. Chłodna 24/17. Pogotowie krawieckie. Telefon 651-63. 1890

UBIORY męskie, damskie, gotowe, na zamówienia. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. Chłodna 42-3. 1877

UBIORY męskie damskie, gotowe na zamówienia, pracownia na miejscu. Warunki według możliwości klientki. Krowczyńska 91 m. 1. 1910

UBIORY męskie, uczniowskie, gotowe — na zamówienie. Ceny niskie. Kredyt. **CAN & TO KRZYSKA** 30. 1830

W) WYTLACZANIE palta pluszowego imitacja futra 8-— złotych. Rozprute 4-—. Odświeżanie 5-—. Leszno 110-61 parter. 1954

WYPOŻYCZALNIA sukien słubnych, balowych. Sortie futrzane, cekinowe. „Sofja” Elektoralna 49-4. 1985

Z LICYTACJI. Od 35-— ubiory męskie, garnitury smokingi, jesionki, palta, saki, spodnie. Nalewki 11 — 8. 1898

Z LICYTACJI od 35 złotych garnitury palta męskie, damskie oraz futra. Nowy-Swiat 59-51. 1856

30 zł. z licytacji jesionki, palta męskie, damskie garnitury. Nowolipie 21-12.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO
ZAGINEŁA książeczka wojskowa Jana Przybylskiego. Stalowa 69 m. 20. 5998

Wojna i krew

Krew jest to ciecz osobliwa, jest ona życiem każdego organizmu, gdy zastęga lub w nadmiarze uchodzi oznacza to ehyłek i koniec wszelkiego życia. Krew jest to ciecz bezcenna. Wprawdzie cywilizacja współczesna w szpitalach i klinikach ustanowiła nawet stałą cenę na krew ludzką — wszelako krew ta bardzo rzadko bywa istotnie ceną życia.

Wojna!

Będzie się więc lała obecnie krew w wielkiej obfitości i już się leje. Ludzkość nie otrąsnęła się jeszcze i niezapomniała grozy niedawnych masowych mordów, a teraz ochotnie podąża znowu do niewidzianych jeszcze okropności. Tak jest, niewidzianych, ponieważ nie wiadomo co w dziedzinie wytracania ludzi współczesna wiedza ma jeszcze ukryte w zanadru. Gazy, bakcyle, śmiertelne promienie i t. p.

Przyczyny wojen bywały zawsze natury materialnej. Nawet pod hasłami najszlachetniejszego patriotyzmu kryją się zwykłe oportunistyczne cele przyziemne — rynek, korzyść, odwet i zemsta. Tak samo odwet jak zemsta dyktowane są chęcią rewindykacji dóbr materialnych czy moralnych, utraczonych kiedyś poprzednio. Świadczy o tem okoliczność, że w krajach, w których od niepamięci ludzkiej obowiązywała zemsta rodowa, od tej zemsty wykupić się można było pieniędźmi. Inaczej mówiąc było to kupno krwi za pieniądze.

Dyktator Włoch Mussolini obrał drogę odwrotną; on dobra materialne umyślił nabywać za krew. Jednakowoż ludzka krew jest cieczą bezcenną i ogromna odpowiedzialność ciąży na tych, którzy się zabierają do jej upustul.

Jest w tem pewna przesada, jeżeli się mówi o potopie krwi w wojnach współczesnych. Wojny czasów minionych bywały nieproporcjonalnie bardziej krwawe. Humanitarna kula karabinowa gdy za bija, wyszcza czasami zaledwie kroplę krwi, gaz, co niosą zagładę całym batalionom, są wogóle bezkrawe, również za bójczy napór powietrza, przy wzbuchach pocisków, nie pozostawia śladów krwi. Mimo wszystko jest wojna współczesna mordercą masowym, w którym giną miliony.

Wojny bywały zawsze. Wazelkie zmagania się, walka — są to przejawy życia, nawet w codziennym szarem bytowania. Codziennie ścierają się z sobą ludzie i sami biorą za to odpowiedzialność na siebie, na wojnach walczą z sobą narody. Odpowiedzialność jest tu olbrzymia i obarozą ludzi, którzy kierują narodami. Narazie rozpoczęła się wojna i zaczyna się lać krew. A krew jest cieczą bezcenną i zawsze woła o pomstę.



DWA LATA W WALCE Z BANDYTAMI

Z wspomnień JÓZEFA GWIZDALEWICZA

Karwacki melinuje na Targówku!

Makabryczna wizyta w podziemiach prosektorjum

Stefan, w miarę opowiadania, zapalał się, dostawał wypieków, a oczy świeciły nienaturalnym blaskiem.

— Wczoraj dostaliśmy poufną wiadomość — mówił — że na Targówku „melinuje” ten drań, Karwacki, nieuchwytny opryszek, który wymigiwał się nam z każdej okazji. Wiadomość głosiła, że pije po jakimś rabunku, na umór, ze swoją kochanką i współnikami.

OBLĘZENIE

Tu nastąpiła znowu dłuższa przerwa. Nie pozwalała mu widocznie mówić groza wczorajszej walki z bandytą. Po chwili, wciągnął pełne płuca powietrza i zaczął znowu, nieco opanowany.

— Posłaliśmy całą bandą ich brać. Nie udało się jednak... Zaczęli do nas przyć, rozpoczynając regularną walkę. Kule gwizdały tylko, dranie naboju mieli całą masę. Okno meliny bandyckiej było podziurkowane, jak sito. Jak się domyślasz myśmy również kul nie żalowali. Mieszkańcy nieszczęsnego domu rozpoczęli dobrowolną ewakuację. Kobiety lamentowały głośno, tułac do pierśi przestraszone dzieci, które wrzeszczały w niebogłosy. Pozycja — mówię ci, pozycja...

Przyznam się szczerze, że nie podzielałem do tej pory zdania zwierzchnika, który, nie mógł przeboleć mojej nieobecności w Warszawie. Taka mordownia wcale mi się nie uśmiechała.

— Byłem świecie przekonany — ciągnął znowu dalej Stefan — że to oblężenie potrwa dłuższy czas. Zmobilizowałem więc rezerwy, by złuzować ludzi. Przybyły nowe transporty naboju, bandytów trzeba było za wszelką cenę ująć. Tymczasem, po kilku godzinach morderczego oblegania, ucichły strzały opryszków.

Manewr? — myślę — chcę nas wprowadzić w błąd? Ale nie... po pięciu minutach pada strzał... pojedynczy... za nim drugi... trzeci i... znowu cisza. Czekam kwadrans, pół godziny, godzinę, nic... w melinie panuje śmiertelna cisza. No, czas, by przypuścić generalny szturm. Chłopcy idziemy naprzód!!! — rzucam.

TRZY POJEDYNCZE STRZAŁY

Pomimo, że uczestniczyłem już ze Stefanem w niejednym oblężeniu bandyckim, opowiadanie jego zaciękało mnie, jak zwykłego laika.

— No i co, no i co? — nalegałem. Stefan zjechał się już nad moją ciekawością. Właśnie w tym najbardziej sensacyjnym momencie musiał akurat zapalić papierosa. A, jak to robił! Trzeba go było widzieć. Djabli mnie brali, przestępowałem z nogi na nogę, powtarzając:

— I co... i co?...
— Znaleźliśmy trzy trupki — rzekł z miną triumfującą, zaciągając się papierosem.
— Jakże trupki?
— No, posłuchaj końca tej groźnej, początkowo, eskapady!

— Bandytom zabrakło naboju. Co robi herasz Karwacki? Zabiła wystrzałem swoją kochankę, pakuje drugą kulę współnikowi i ostatni nabój kieruje we własne serce...

— Cała trójka leży teraz w trupiarni na Chałubińskiego... Ale rzecz najważniejsza, do tej pory nie zdołaliśmy ustalić nazwiska współnika. Żadnych dokumentów przy nim nie było. Sprawdzalem odciski palców w Urzędzie, nigdzie, ani śladu... Widocznie to jakiś nowicjusz, zupełnie jeszcze nienotowany.

MUSZĘ ICH ZOBACZYĆ

Mimowolnie przyszedł mi na myśl ów syn mleczarki, który tak szybko z niedziera przedzierzgał się w eleganta pierwszej wody.

— Wiesz, co Stefan? — zagadnąłem — ja muszę koniecznie pojechać do grabarni i zobaczyć tych bandytów...

— To idź sam, gdyż od południa zaczy nam służbę.

— Pójdę! Coś mi uprzykrzyło szeptem, że tego współnika znam, jak zły szeląg.

W kilka godzin później schodziłem już po kamiennych schodkach prosektorjum przy ul. Chałubińskiego do grabarni.

Upalne lato sprzyjało szybkiemu rozkładowi trupów, to też ogarnęła mnie tak straszna atmosfera, że w pierwszej chwili, zamierzalem wycofać się i zrezygnować z oglądania bandytów. Jak oparzony, skoczyłem kilka stopni ku górze. Do pływ świeżego powietrza przyprowadził mnie jednak do równowagi. Zatkłem po prostu nos chustką i już odważnie schodziłem do koszmarnych podziemi.

Widok był rzeczywiście straszny. Na drewnianych narach spoczywały trupy sa mobójców, oliar napadów i wreszcie sprawców śmierci bliźnich.

Wpatrywałem się uważnie w twarz każdego bliźniego i własnym oczom nie chciałem dowierzać. Na narach obok ias nowłosej pięknej kobiety, leżały zwłoki herasza Karwackiego i... mego kolegi z lat szkolnych, syna mleczarki. Uderzyła mi krew do głowy, czułem, że dostaję wypieków. Przymykałem oczy, sądząc, że to może przykry sen, lecz nic nie pomogło. Wzrok mój padał zawsze na twarz współnika Karwackiego, będącego kolegą szkolnym wywiadowcy...

Leżał w tym samym sportowym garniturze, którego pochodzenie wydało mi się podejrzanym. Tylko wyraz twarzy był ja-

BANDYCKIE TRUPY

W końcu trupiarni stało kilka osób. Podszedłem bliżej i własnym oczom nie chciałem dowierzać. Na narach obok ias nowłosej pięknej kobiety, leżały zwłoki herasza Karwackiego i... mego kolegi z lat szkolnych, syna mleczarki. Uderzyła mi krew do głowy, czułem, że dostaję wypieków. Przymykałem oczy, sądząc, że to może przykry sen, lecz nic nie pomogło. Wzrok mój padał zawsze na twarz współnika Karwackiego, będącego kolegą szkolnym wywiadowcy...

Leżał w tym samym sportowym garniturze, którego pochodzenie wydało mi się podejrzanym. Tylko wyraz twarzy był ja-

Alca facta est — rzucone kości, kohorty posłał wódz do boju rabunek cudzych chat i posiadłości to są zwynawcy dziś pokoju.

Lecz przyjdzie, przyjdzie czas — za krew wylaną

krwią odpowiedzą dyktatorzy i musi nadejść świt i takie rano, że prawda kłamstwo na śmierć zmoła. Cierń.

Co dziś grać na wyścigach

Zapisy wypadły na dziś wspaniale. Około 90 koni stanie na starcie, o ile... nie będą wycofywane. Dla dwulatków zarezerwowano aż cztery gonitwy.

Dwa handicapy obstawione znakomicie, gdyż sfornowano je w niskiej skali wagi. Naprawdę trudno będzie zgadnąć, kto zwycięży w nich. Poza tem gonitwa płotowa, w której wystąpi kilku debiutantów budzić będzie również zrozumiałe zaciekawienie. Jednym słowem, te 9 gonitw dzisiejszych dają przedsmak tego, co będzie w ostatnich dniach wyścigów, kiedy to wszystkie konie, a jest ich w stajniach około 600, pójdą w ruch. Nasze prognozy:

Gon. 1. Trzy doskonałe dwulatki. Bardzo dobre wyścigi miała nawet i Taiga.

Nasze typy: Markita.

Gon. 2. Taiga i May Wong zapisane są w pierwszej gonitwie, niewiadomo, gdzie będzie im wygodniej wziąć udział.

Nasze typy: Lawina, Otello.

Gon. 3. Bardzo trudny do typowania wyścig płotowy. Zagadkę stanowi debiutant na naszym torze Golden Boy II. Ida Galahad, Eclair II, Kronos. Wynik może być mocno fukusowy, zwłaszcza, gdy kto spadnie i zagrozi drogę innym.

Nasze typy: Talar, Galahad, Kronos.

Gon. 4. Wielka stawka słabych dwu-

latków. Najlepsze wyścigi miały Orangeade, Papryka i Ruli.

Nasze typy: Orangeade, Rywalka, Homer.

Gon. 5. Handicap Leszna. Skala wagi bardzo niska, tak, że większość koni weźmie udział w wyścigu. Wyróżnia się w stawce Toreadore, Wicher III, Surma III. Tamka wreszcie. Wybór ogromnie trudny.

Nasze typy: Babinicz, Cagliostro, Toreadore.

Gon. 6. Znowu wielka stawka słabych dwulatów. Najlepsze wyścigi miała Donetta.

Nasze typy: Donetta, Miss Royso Happy.

Gon. 7. Handicap Krakowski. Tu wehdzą bardzo dobre konie, z których każdy może być pierwszy u celownika.

Nasze typy: Golden Flash, Ice, Cezarewicz.

Gon. 8. Stawka słabych koni. Tu może wyskoczyć przerażający fuk.

Nasze typy: Kubań, Fatma II, Norwegeta.

Gon. 9. Ostatnia gonitwa dnia. Każdy będzie próbował się odbić, lecz zdaje się, że stawka będzie bardzo mała.

Nasze typy: Lirnik, Rewers, Lysa Góra.

LEKARSKIE

LECZNICA SENATORSKA 10
9 r. do 9 w.
Weneryczne, płciowe, skór. Venten
Niedz 10-3. Kobiety przyjm. lekarka 2-6.
1761

Dr. G I S E R LECZNICA
Weneryczne płciowe, skórne
Chmielna 47. od 9 r. do 9 w 1710

Dr. med. ETKIN
Weneryczne i płciowe od 3-9 w.
Niedz. 9 — 5. ELEKTORANA 26. 1974

Dr. DOBRZYŃSKI
Weneryczne i płciowe 9-2 i 5-9
Niedz. 9 — 2. Pierackiego 15 (Foksal) 1975

WENERYCZNE
skórne, płciowe, kosmetyka.
LECZNICA, PIŁAWSKA Nr. 11
Przyjęcia od 9 r. do 8 w. Tel. 843-10. 1977

Weneryczne, płciowe, skórny LECZNICA
Plac 3 Krzyży 9 róg Wspólnej
od 9 rano do 8 wiecz. 0861

SPECJALNA ZOŁĄDKA
LECZNICA chorób
KISZEK, WATROBY. Prześwietlenia IFSZ-NO 38. Od 9-11 i 3-7, niedz. 10-12. 1978

LECZNICA ORLA 3
8 r. do 9 w. Niedz. 8-3
Weneryczne, płciowe i skórne
Kobiety przyjm. lekarka 2 — 6. 1753

Dr. med. ROZENTAL
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE
KRÓLEWSKA 29a. od 9 r. — 9 w 1766

PRAGA — LECZNICA
Florjańska Nr. 12
WENERYCZNE
Tel. 10-10-35.
Wszystkie specjalności. Dentystryka 9-9 w.

CHŁODNA 42 LECZNICA
Weneryczne, płciowe i skórny
10 r. — 8 w. Niedz. do 2 p. p. 1258

Dr. med. K. KRAJEWSKI
Weneryczne płciowe i skórny
przyjmuje w swojej prywatn. LECZNICY CHMIELNA 56
Od 8 r. do 9-ej w.

JÓZEF IRZA

Miłość i Głód

Powieść.

Podniosła na niego oczy i jakby go pierwszy raz w życiu widziała, przypatrywała mu się długo i badawczo. Patrzyła mu prosto w oczy i spojrzenie jej zielonych źrenic zaczęło go denerwować.

— Jeszcze mnie pani zahypnotyzuje — zażartował.
— Nie, pan nie jest moim wrogiem — odpowiedziała takim tonem, jakby nie mówiła do niego, a do swoich własnych myśli — pan nie może być moim wrogiem — podkreśliła — bo pan jest dobry.

I pchnęła gwałtownym impulsem dotknęła jego leżącej na stole ręki. Było to raczej muśnięcie, niż dotyk, a jednak Rzeźnicki odczuł jej, wyczuł nawet chłód jej palców. Poczuci się zadowolony, i musiał czuć się pokrzyty.

— Napijemy się — zaproponował, i nalał kieliszki. — Za zgodę między nami — uśmiechając się wznosił toast.

— Za zgodę — powtórzyła za nim i wypita swój kieliszek do dna.

Pod wpływem wódki, oczy jej ściemniały i zaczęły błyszczeć.
— Dlaczego, odebrał mi pan rolę — głos jej był bardzo cichy, — czy naprawdę dlatego, że opuściłam próbe.

— Tylko dlatego — stwierdził stanowczo. Powiedziałem już pani, że ją lubię. Nie chciałbym, by się pani marnowała, ale nie mogę pozwolić, by przez nią leżała cała sztuka.

— Dlaczego się pan mną interesuje?

Pytanie to padło niespodziewanie i Rzeźnicki napróżno szukał na nie odpowiedzi. Zresztą to samo pytanie zadał sam sobie. Milczał.

— Dlaczego się pan mną interesuje — powtórzyła Alma — przecież prócz mnie są w teatrze same młode koleżanki, marzące o tem, by się wybić.

Rzeźnicki wzruszył ramionami.

— Poprostu niewiem — rzekł, i widząc jej sceptyczny uśmiech — naprawdę niewiem — powtórzył. Może dlatego, że jest pani inteligentniejsza od innych, ładniejsza, a może dlatego, że ma — usiłował obrócić całą odpowiedź w żart — takie zielone oczy.

Kiedy to mówił, oczy ich spotkały się. I Rzeźnicki powtórnie poczuł zakłopotanie. Bo wprawdzie źrenice Almy utkwione były w jego źrenicach, ale wydawało się, jakby poprzez niego patrzyły w przestrzeń, w coś dla nich tylko widocznego.

W tej chwili kelner przyniósł zamówione potrawy. Rzeźnicki powtórnie napełnił kieliszki.

— Pani zdrowie Almo, prosit...

Jedząc wypili jeszcze kilka kieliszków. Ogarnęło ich lekkie podniecenie. Usunęło dzieląca ich przegrodę nieufności i obcości. Obojgu błyszczały oczy.

— Czy pan wie — mówi Alma — że uważałam pana za człowieka zupełnie oschłego. Za człowieka, który nie umiałby kochać naprawdę. Naprawdę — powtórzyła — całym sobą...

— Miłość — uśmiechnął się Rzeźnicki — miłość moja, młoda koleżanko, to bardzo niebezpieczna i bardzo groźna choroba. Medycyna nie umie leczyć raka ani miłości. Nie zna jeszcze bakterji tego strasznego uczucia. Miłość potrafi nas zniszczyć, zlamać, zniweczyć. Najdoleńszy człowiek, gdy kocha, staje się przeciwny. Umysł przestaje normalnie pracować, pracuje zato serce. A czy można tworzyć samem sercem?

Można — odpowiada Alma. Właściwie myślę, że tworzy się tylko sercem. Chociaż wie pan; to są wszystko trudne kwestie, przy których trzeba myśleć. A ja po wódce nie lubię myśleć...

Roześmieli się oboje. Wydawało im się, że znają się już bardzo dawno, są starymi przyjaciółmi.

— A pani kochała, Almo? — zadał pytanie półżartem, półserjo.

— Chcę pan wiedzieć prawdę — ośmieliła się — dziś zdałoby mi się, że kocham i to, — spojrzała mu prosto w oczy — właśnie pana...

Rzeźnicki zaśmiał się głośno i szczerze.

— Kapitał! Pani ma duże zdolności rozmieszczenia...

— Ja wcale nie żartuję — głos Almy brzmiał poważnie — była taka chwila na ulicy, kiedy powiedział mi pan „malutka”, wydawało mi się wówczas, że kocham pana...

— A teraz już przeszło?

— Niezupełnie — śmieje się Alma — ale prawie. Miłość, zacytuje pańskie słowa, to bardzo ciężka i bardzo niebezpieczna choroba...

Alma mruży szelmowsko oczy i pokazuje w uśmiechu drobne, ostre zęby. Jest w tej chwili śliczna. Niebezpiecznie śliczna. I Rzeźnicki odczuwa niebezpieczeństwo. I musi się przed niem bronić.

— Pójdziemy już, Almo...

Przy rachunku Alma chce za siebie płacić, Rzeźnicki powstrzymuje jej dłoń, sięgającą do torebki.

— Nie malutka — mówi — zrób mi tę przyjemność i pozwól za siebie zapłacić.

— To zobowiązuje — przekomarżając mówi Alma.

— Właśnie tak myślę — odpowiada Rzeźnicki.

Wychodzą. Pada deszcz. Rzeźnicki ujmując ją pod ramię.

— Pojedzie pani tramwajem?

— Tak — mówi Alma.

Są to jedyne słowa, jakie zamieniają na ulicy. Nadjeżdża już tramwaj, którym ma jechać Alma, kiedy Rzeźnicki mówi:

— Chciałbym, by została pani wielką aktorką.

— Zostanę — odpowiada szeptem Alma.

Stojąc na pomoście, pozdrawia go jeszcze ręką, jakby bardzo długo nie mieli się zobaczyć. A zobaczą się przecież za parę godzin w teatrze.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złotych 2.50 z dostawą zł 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: I szta strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr.

Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.